

GEOSTRATEGICZNE WYZWANIA DLA POLSKI

*(tezy wystąpienia na konferencji „Geopolityczna gra mocarstw”, Gdańsk
21.11.2021 r.)*

W swojej wstępnej wypowiedzi chciałbym przedstawić i uzasadnić dwie tezy:

- 1) Nowa zimna wojna między Rosją i Zachodem determinuje charakter **strategicznego środowiska**, czy też otoczenia, Polski. Najniebezpieczniejszymi jego elementami są nowe, hybrydowe formy **agresji podprogowej** oraz **agresji ograniczonej** pod parasolem rosyjskiej tzw. doktryny deeskalacji nuklearnej.
- 2) Odpowiedzią na te zagrożenia musi być budowa nowoczesnego i **zintegrowanego systemu bezpieczeństwa** państwa, z priorytetem dla **jakościowego rozwoju** sił zbrojnych oraz z maksymalnym wykorzystaniem szans, jakie daje członkostwo w **NATO i UE**.

Nie ulega wątpliwości, że po rosyjskiej agresji na Ukrainę praktycznie zakończył się pozimnowojenny okres w stosunkach bezpieczeństwa w Europie. Rosja wstąpiła w otwartą konfrontację polityczną z Zachodem przy wykorzystaniu wszystkich różnorodnych form przemocy. Te nowe warunki spełniają bez wątpienia **znamiona nowej zimnej wojny**, czy wręcz II zimnej wojny – choć nie wszyscy są zgodni co do samego tego terminu. Nie rozwijając aspektu terminologicznego zauważmy jedynie, że zimna wojna pojawiła się w erze nuklearnej, a jej **istotą** jest konfrontacja polityczna między dwoma stronami, które w razie wojny gorącej mogłyby wzajemnie się zniszczyć i dlatego nie przekraczają jej progu. Tak było w stosunkach USA-ZSRR w czasie zimnej wojny XX wieku i tak jest obecnie w stosunkach Rosji z Zachodem w czasie II zimnej wojny XXI wieku.

Ale oczywiście obecna, II zimna wojna - choć tożsama z I co do istoty – bardzo od niej się różni co do **formy**. W I zimnej wojnie były dwa progi strategicznej eskalacji: bieżąca wzajemna **presja polityczno-strategiczna**, czy też – jak określał to Kennan: wojna polityczna (*siłowa dyplomacja, szpiegostwo, dywersje informacyjne, szantaż ekonomiczny dyslokacja, rozwój i manewry wojsk, incydenty wojskowe, proxy wars*) – oraz drugi i ostatni szczebel to totalna **wojna nuklearna**. Nie do pomyślenia były jakieś szczeble pośrednie, wojny ograniczone w Europie, gdzie naprzeciwko siebie stały zmasowane armie, nasycone w dodatku

bronią nuklearną różnego typu i kalibrów. Jakościową różnicą strategiczną w II zimnej wojnie Rosji z Zachodem jest to, że między presją polityczno-strategiczną (wojną polityczną) i totalną wojną nuklearną pojawiły się jeszcze dwa realne szczeble eskalacyjne: skryta interwencja zbrojna, czyli agresja poniżej progu otwartej wojny (podprogowa, hybrydowa, w szarej strefie) i otwarta agresja o celach ograniczonych (pod parasolem TBJ).

Zatrzymajmy się krótko nad tymi dwoma nowymi rodzajami zagrożeń strategicznych, ponieważ one są z punktu widzenia Polski, jako państwa granicznego NATO i UE, najważniejsze i moim zdaniem one powinny determinować priorytety polskich przygotowań obronnych.

Agresja podprogowa może obejmować wszystkie działania typowe dla bieżącej presji polityczno-strategicznego (wojny politycznej) oraz dodatkowo takie, jak:

- Przekonywanie niepokojów i rozruchów wewnętrznych w zaatakowanym kraju przez służby specjalne;
- operacje cyberdywersji;
- **skryte (pod przykryciem) użycie dywersyjne wojsk specjalnych (specnazu)** – „zielone ludziki”;
- osłona tej interwencji przez stopowanie sojuszniczej reakcji obronnej szantażem otwartego, na dużą skalę konfliktu zbrojnego (demonstrowanie tzw. „kułaka konwencjonalnego” poprzez rozwinięcie dużego zgrupowania wojsk np. w ramach ćwiczeń typu ZAPAD w pobliżu granic NATO).

Zauważmy, że wszystkie tego typu działania są trudne do jednoznacznej oceny w zbiorowych systemach bezpieczeństwa, jak np. w NATO lub UE. Jedne państwa skłonne będą uznać takie akcje za udowodniony akt agresji, inne mogą mieć wątpliwości albo wręcz inne przekonania. To są tzw. **sytuacje trudnokonsensusowe**, czyli takie w których trudno, jeśli w ogóle możliwe, byłoby uzyskać konsensus potrzebny do wspólnej decyzji reagowania na takie zagrożenia. Dlatego dla państwa granicznego, takiego jak Polska, taka opcja stwarza szczególne wyzwania strategiczne co do zdolności do samodzielnego radzenia sobie w takich sytuacjach przez dłuższy czas, a być może niekiedy nawet w ogóle.

Przejdźmy do drugiego rodzaju neozimnowojennego zagrożenia, tj. **agresji o celach ograniczonych**. W jej ramach liczyć się należy z takimi dodatkowymi jeszcze – w stosunku do agresji podprogowej - działaniami, jak:

- przejście od agresji skrytej do otwartej („rozwinięcie sztandarów”);

- zintensyfikowane cyber-operacje i selektywne uderzenia raketowo-lotnicze;
- błyskawiczna operacja aterytorialna, bez zamiaru opanowywania terytorium (rajd, operacja desantowa);
- agresja terytorialna o ograniczonym rozmachu (celach, skali, terytorium...);
- „parasol” taktycznej broni jądrowej (doktryna deeskalacji nuklearnej i ... ostrzegawcze uderzenie jądrowe)

Nie ulega wątpliwości, że spośród możliwych form agresji najbardziej prawdopodobna w odniesieniu do Polski jest agresja podprogowa, stwarzająca sytuacje trudnokonsensusowe w sojuszach NATO i UE, w których należałoby zabiegać o konsensus być może długo, a w niektórych sytuacjach w ogóle nie mógłby być osiągnięty. Polska powinna więc liczyć się z koniecznością samodzielnego przeciwstawiania się takim zagrożeniom.

Co do agresji ograniczonej, to jest ona mniej prawdopodobna, ale wystarczająco prawdopodobna i bardzo niebezpieczna, zwłaszcza taka **agresja z zaskoczenia strategicznego**, by ten scenariusz – moim zdaniem - brać jako **podstawowy do przygotowań obronnych**. Tym bardziej, że jej konsekwencje końcowe, po ewentualnych negocjacjach o wstrzymaniu wojny zmierzającej ku wojnie nuklearnej, mogłyby być dużo bardziej poważne niż w pierwszym przypadku, włącznie być może z **utratą części terytorium Polski**, np. w regionie tzw. Przesmyku Suwalskiego łączącego Rosjo-Białoruś z Kaliningradem.

Jakie zatem w obliczu takich wyzwań, ryzyk i zagrożeń powinny być priorytety polskich przygotowań strategicznych. Wyróżniłbym trzy:

- 1) Umacnianie obecności w **zachodnich strukturach bezpieczeństwa** oraz wiarygodności i podmiotowości strategicznej Polski na arenie międzynarodowej. Z tym obecnie jest bardzo źle. Musimy zatrzymać i odwrócić obecne **samoizolowanie się i peryferyzację** Polski w zachodnim systemie politycznym, by nie dopuścić do znalezienia się w szarej strefie bezpieczeństwa europejskiego.
- 2) Zbudowanie **zintegrowanego, wielodomenowego systemu bezpieczeństwa** państwa, **strategicznie odpornego** na różne formy neozimnowojennej presji i agresji (podprogowej/hybrydowej, ograniczonej i na pełną skalę), w tym zdolnego do jego obrony **zarówno w warunkach sojuszniczych, jak i samodzielnie**. Te zdolności do samodzielnej obrony widzieć należy przede wszystkim w kontekście potrzeby skutecznego zyskania czasu potrzebnego na

zorganizowanie pełnej kontrakcji sojuszniczej, zwłaszcza w razie agresji z zaskoczenia. Ale w dalszej perspektywie strategicznej musimy także brać pod uwagę ewentualność wymuszonej autarkii strategicznej, w tym zupełnie samodzielnej obrony w razie sparaliżowania lub zupełnego rozpadu kolektywnego systemu bezpieczeństwa w Europie. Na dzisiaj nie ma potrzeby podejmowania praktycznych i kosztownych kroków na taką ewentualność (rozpadu kolektywnego systemu bezpieczeństwa), ale analitycznie, koncepcyjnie i planistycznie powinniśmy to uwzględnić.

3) Trzeci priorytet to kierowanie się **paradygmatem jakościowym** w rozwoju sił zbrojnych, traktując priorytetowo – jako państwo graniczne NATO i UE - **zdolności przeciw-zaskoczeniowe oraz reagowania w sytuacjach trudno-konsensusowych** (wręcz jako polską specjalizację w NATO i UE). Błędem jest koncentrowanie się na ilościowej rozbudowie sił zbrojnych, ponieważ wówczas z pewnością zabraknie środków na ich jakość.

I zupełnie na koniec, chciałbym poddać pod dyskusję taką oto tezę: Polski nie stać, by w dziedzinie tradycyjnego potencjału strategicznego stać się mocarstwem zdolnym do samodzielnego odstraszania nuklearnej Rosji. Ale ma taką szansę, gdyby zdecydowała się na strategię przeskoku pokoleniowego, generacyjnego i maksymalnie zainwestowała w to, by zostać... **cybermocarstwem**.

=====